

(Gazzetta dello Sport - C.Cucchelli) W środku pola Romy jest dwóch gigantów: Kevin Strootman i Radja Nainggolan. Od początku sezonu Holender rozegrał 778 minut, Belg trochę mniej, 724.

Do tej pory obydwaj opuścili po jednym meczu: pierwszy w Pilźnie, drugi z Crotone. Powód? Brak alternatyw, biorąc pod uwagę, że jedyne dwie możliwości nie są praktyczne. Pierwszą jest Florenzi, wciąż grający na boku obrony. Drugą jest Gerson, który jest daleki od bycia graczem pierwszego składu Romy. To niesamowite w przypadku chłopaka, za którego zapłacono 18 mln euro w wieku 18 lat (za Strootmana zapłacono tyle samo gdy miał 23 lata).

Przed meczami reprezentacji narodowych na Olimpico przyjeżdża Inter. *"Są mocnym zespołem, pokonali Juve, ale stracili punkty, tak jak my. To będzie wielki mecz"*, mówi Kevin Strootman. Będzie na boisku, tak jak i Nainggolan, który przyznaje, że stracił blask w swoje grze: *"Spadłem z formą po meczach z Porto, nie szukam wymówek. Teraz staram się wrócić do formy"*.

Według Nainggolana trzeba będzie mieć oko na Icardiego, ale nie tylko: *"Zabrałbym też Perisica. Grają dobrze, ale chcemy wygrać, aby być przed nimi w tabeli"*. Z jednej strony Icardi, z drugiej Totti, dla którego czas się zatrzymał. *"Francesco jest jak mój rówieśnik - przyznaje Strootman. - Posiada niesamowitą jakość, czujemy więcej pewności siebie gdy jest na boisku. Mam nadzieję, że zakończę karierę przed nim"*.

Autor: abruzzo